

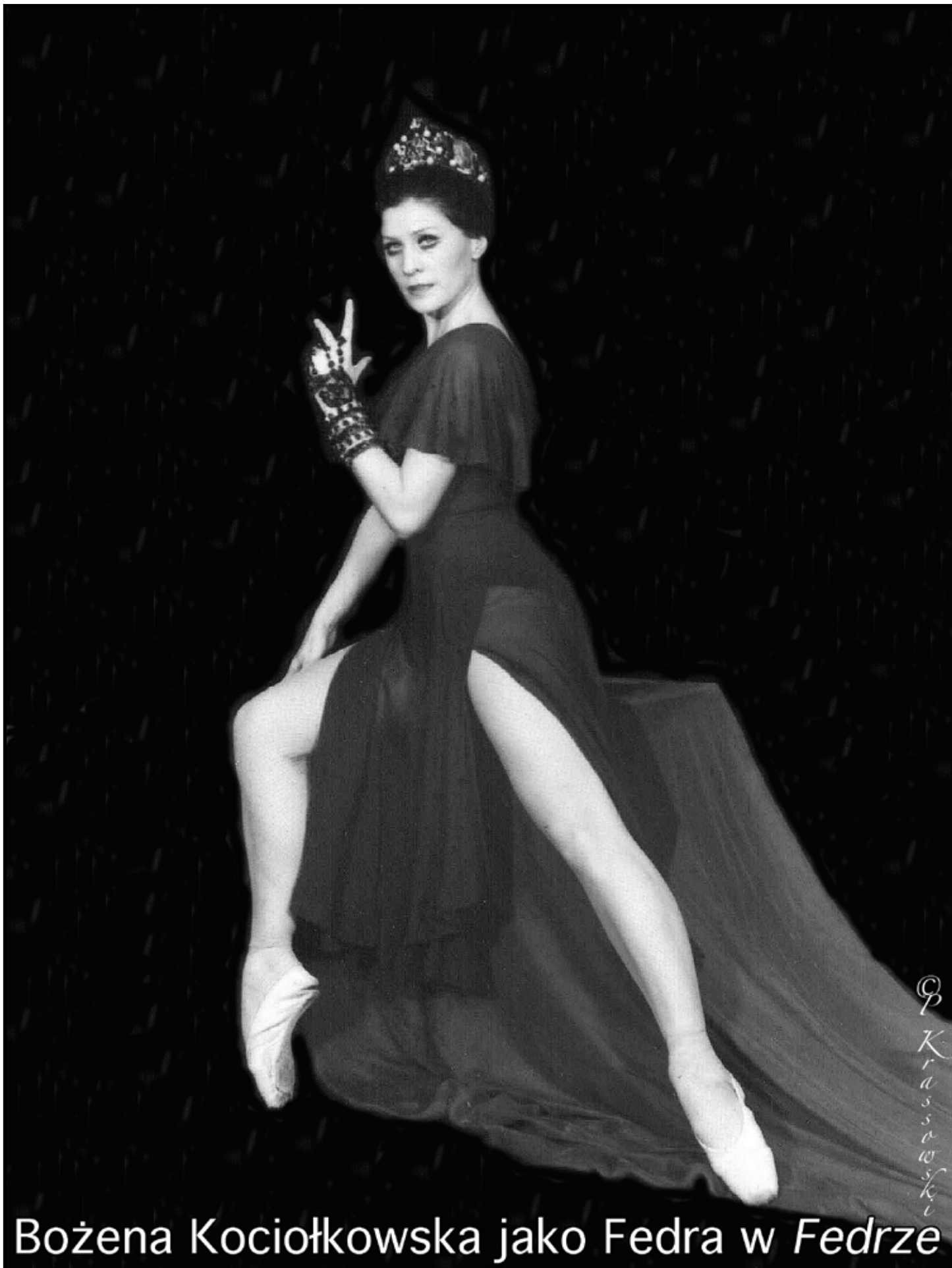
Bożena Kociołkowska

Niecodzienny był już jej debiut. 18 stycznia 1961 na scenie Opery Warszawskiej, wówczas przy ul. Nowogrodzkiej, w jednej z najtrudniejszych ról baletu klasycznego - roli Odetty-Odylii w Czajkowskiego - wystąpiła dziewiętnastoletnia Bożena Kociołkowska, tuż po dyplomie Państwowej Szkoły Baletowej w Warszawie przyjęta do zespołu baletowego Opery. Wzbudziła podziw techniką i dojrzałym aktorstwem. Pojawienie się nowego talentu odnotowała prasa i tacy krytycy, jak Tacjana Wysocka i Jerzy Waldorff, a Alicja Bońkowska na łamach „Współczesności” uznała debiut Kociołkowskiej za fakt bez precedensu, zwłaszcza, że balet przygotowany przez radzieckich baletmistrzów wystawiono w tradycyjnej wersji W. Burmeistra i P. Gusiewa opartej na pierwotnej choreografii Mariusa Petipy i Lwa Iwanowa.



Bożena Kociołkowska jako Odylia
w *Jeziorko łabędzim* z Ryszardem Krawuckim

©E. Hartwig



Bożena Kociołkowska jako Fedra w *Fedrze*

Tę rolę, łączącą liryzm Odetty z dramatyzmem Odylii, Kociołkowska zatańczyła ponad 200 razy. Na przestrzeni lat nie raz odtwarzała postaci liryczne: urzekła wdziękiem jako zakochana Dziewczyna w *Zaczarowanej oberży*, delikatnością smutnej Franceski we *Francecesce da Rimini* i romantycznym stylem w *Sylfidach*. Jednak pełnię swych ekspresyjnych możliwości ukazywała w rolach z ładunkiem dramatyizmu, jak zaborcza Królowa Miedzianej Góry w *Kamiennym kwiecie*, złudnie wydarta śmierci Eurydyka w *Orfeuszu*, władca Mirta w *Giselle*, żywiołowa Dziewczyna w *Harnasiach*, pełna sprzeczności kurtyzana Aegina w *Spartakusie*, wreszcie owładnięta namiętnością Fedra i nieobliczalna Panna Julia.

Baletowym portretom takich kobiet sprzyjał z pewnością jej talent i warunki fizyczne. Wysoka, dorodna, ale szczupła i lekka, posiadała dar wyrazistej obecności na scenie. Miały też znaczenie jej uzdolnienia aktorskie. Z dyplomem tancerki i angażem do Opery Warszawskiej w kieszeni zdała egzamin do warszawskiej Wyższej Szkoły Teatralnej, i gdyby nie sukces w *Jeziorze łabędzim*, który przyniósł jej natychmiast pozycję pierwszej solistki w stołecznym zespole, podjęłaby studia aktorskie. W dodatku do jej nauczycieli w Szkole Baletowej należał Leon Wójcikowski, jeden z najwybitniejszych tancerzy charakterystycznych pierwszej połowy XX wieku, solista



Bożena Kociołkowska
jako Aegina w *Spartakusie* z Gerardem Wilkiem

© E. Hartwig



Bożena Kociołkowska
jako Eurydyka w *Orfeuszu*
ze Stanisławem Szymańskim

©P.Barącz

słynnych Baletów Rosyjskich Diagilewa. Nie mogły zatem dziwić jej marzenia o baletowych rolach Medei i Joanny d'Arc. Ale i pragnienie, by wystąpić na scenie dramatycznej spełniło się. Zatańczyła-zagrała rolę Anioła Śmierci w przedstawieniu Adama Hanuszkiewicza *Treny Jana Kochanowskiego* w Teatrze Narodowym (1978).

Z drugiej strony wcześniej ujawniła zdolności komediowe. Jej zwinna Kitri w *Don Kichocie* miała urok urwisa, płocho Młynarka z *Trójkątne kapelusza* zniewalającą zalotność. Jako Liza Woka we współczesnym, oryginalnym balecie *Salmo* stworzyła kreację w stylu buffo. Z zaczepnym uśmiechem, w fantastycznym kapeluszu i białym trykocie, adorowana przez pięciu mężczyzn, była niejako wizualnym odbiciem ruchu dźwięków w koloraturowych ruladach śpiewaczki i w grze obecnych na scenie pięciu instrumentalistów. Gestem, baletowym pas, obrotem głowy rywalizowała o prymat primadonny, wprost nie można nią było nasycić oczu.

Wszystkie te, jakże rozmaite teatralne wcielenia miały oparcie w doskonałej technice Kociołkowskiej. W Szkole uczyła ją Irena Szymańska, filar stołecznego zespołu w repertuarze klasycznym w okresie międzywojennym, i Olga Jordan, niegdysiejsza primabalerina Teatru w Petersburgu. Tacjana Wysocka, historyk baletu i krytyk, podkreślała swobodę ich wychowanki w najtrudniejszych ewolucjach, pewność wykonania, a przy tym spokój i dystynkcję. Do legendy





Bożena Kociołkowska jako Julia
w *Pannie Julii* z Jerzym Barankiewiczem

przeszło rzadko spotykane podwójne fouetté Kociołkowskiej w partii Kitri - na występach gościnnych w Gdańsku nawet bisowane! Pisano o czystości tańca, kulturze i precyzji. Uważana za najlepszą tancerkę klasyczną okresu powojennego partnerowała sławnym gościom z Włoch, ZSRR i Węgier podczas ich wizyt w Warszawie. Niezrównana jako Mirta, tańczyła w *Giselle* obok Carli Fracci (1976) i Nadieždy Pawłowej (1977)! W telewizyjnym filmie biograficznym o Mariusie Petipie odtwarzała role dawnych wielkich rosyjskich balerinek wykonujących jego układy choreograficzne. Gdy Serge Lifar przygotowywał wieczór swych baletów z warszawskim zespołem w 1978 roku, publicznie stwierdził iż jest „najznakomitszą tancerką w Polsce”.

W latach 1960-70. często pojawiała się na telewizyjnym ekranie. Występowała w programach poświęconych nie tylko sztuce baletu („Operowe *Qui Pro Quo*” Bogusława Kaczyńskiego), w teatralizowanych widowiskach (z epoki Szekspira, polskiego Oświecenia) i w telewizyjnych filmach baletowych (szkoda, że dziś nie emitowanych). Realizowano wtedy programy studyjne, i plenerowe, jak w przypadku sfilmowanej w Teatrze na Wodzie w Łazienkach Królewskich miniaturowej *Wiatr i kwiat*. Ten duet Kociołkowskiej i jej wielokrotnego partnera Ryszarda Krawuckiego do muzyki Debussy’ego wyreżyserował mistrz telewizyjnego gatunku Grzegorz Lasota. Rejestrowano jej najlepsze solowe tańce i duety z *Jeziora łąbiedziego*, *Don Kichota*, *Trójkątne kapelusza*, *Spartakusa*. Zapraszana była do udziału w rozmaitych, zarówno reprezentacyjnych jak i kameralnych produkcjach artystycznych. Na pointach, w trykotach,



Bożena Kociołkowska jako Mirta
w *Giselle* z Ryszardem Krawuckim

© F. Myszkowski



Bożena Kociołkowska
jako Aegina w *Spartakusie*
ze Zbigniewem Strzałkowskim

©E. Hartwig

paczce, w stylowym przystrojeniu głowy, strzelistą i ładną Bożeną Kociołkowską uważano nieomal za żywy symbol baleriny. Symptomatyczne, iż po latach (w 1994 r.) wyreżyserowała wg swego pomysłu w staromiejskiej Piwnicy na Wójtowskiej wieczór *Baleriny*.

W długim okresie pracy w Teatrze dodawała wciąż nowe baletowe role do scenicznego dorobku. W Warszawie współpracowała z takimi choreografami i pedagogami jak Natalia Konius, Aleksiej Czinczinadze, Asaf Messerer, Alfred Rodrigues, Witold Gruca, a także artystami najwyższej rangi, Serge Lifarem i Birgit Cullberg. Coraz częściej występowała za granicą. Otrzymywała też stypendia, do ważnych ośrodków sztuki baletowej, Paryża, Drezna, Budapesztu, Hawany, Chicago i Rzymu. Poznawała pracę sławnych tancerzy i interesujących choreografów: Alicji Alonso, Alberta Mendeza, Pierre'a Lacotte'a, Antona Dolina. Doskonaliła umiejętności. Poszerzała rozumienie rozwoju i przemian tańca oraz jego różnorodnych funkcji w sztuce i życiu człowieka. Zamykając stopniowo solistyczną karierę rozpoczęła działalność choreografa.

Jej start w tej dziedzinie był równie niecodzienny jak debiut tancerki. Mianowicie w przełomowym dla Polski roku 1980 zaprosili ją do współpracy twórcy „politycznego” przedstawienia w Teatrze Muzycznym w Gdyni *Kolęda-Nocka*, które jako jedyne wówczas w kraju tak szybko odbiło gorące nastroje strajków na Wybrzeżu i formowania się „Solidarności”. Od tego teatralnego i społecznego sukcesu Kociołkowska stała się aktywnym choreografem przedstawień musicali, operetek, wodewili, oper, sztuk dramatycznych i galowych koncertów na scenach Gdańska, Gliwic, Zabrze, Sosnowca, Lublina, Wrocławia, Łodzi, Warszawy. Nie raz w nowej dla siebie roli zyskiwała pochlebne recenzje. Po *Wesołej wdówce* wystawionej na 40-lecie Teatru Muzycznego w Łodzi, choreografa-Kociołkowską uznano za bohaterkę premiery. Tancerki u niej śpiewały, a kapitalny wokalnie-taneczny septet birbantów z III aktu bisowany był w każdym spektaklu. Dobrze przyjęty program *Straussjada* (prezentowany również w Niemczech) zrodziła fascynacja Kociołkowskiej muzyką wiedeńskich Straussów; była tu autorką nie tylko choreografii, lecz także malarskiej koncepcji inscenizacyjnej.

Od chwili ukończenia wyższych studiów w warszawskiej Akademii Muzycznej w zakresie pedagogiki baletu, wciąż poszerzała aktywność nauczycielską. Uczyła w szkołach baletowych kilku miast Europy, była pedagogiem międzynarodowych warsztatów tańca w Niemczech, we Włoszech i w USA. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stał się dla niej okresem intensywnego wchłaniania tego, czym żyje naprawdę świat baletu. W rezultacie zdobyła rzetelną wiedzę artystyczną o baletowej nowoczesności, współczesnych technikach tańca, w tym jazzowego i modern, oraz asymilacji tańców etnicznych przez kulturę europejską. Z energią zaczęła tę wiedzę upowszechniać w Polsce. Rzuciła hasło: „Nie możemy spacerować, powinniśmy biec”. Po skończeniu Podyplomowego Studium na Wydziale Handlu Zagranicznego w SGH podjęła zadania menedżerskie. Zdobywszy patronat UNESCO zorganizowała w Gdańsku I Festiwal „Dance of the World” (1991), i drugi podobny w Warszawie (1996). W programie zamieściła interesujący komentarz z charakterystyką kierunków i tendencji w tańcu współczesnym. Festiwale objęły występy międzynarodowych grup i otwarte warsztaty dla polskich tancerzy. Sprawowała dyrekcję artystyczną szkoły baletowej w Warszawie (1991-1992), Baletu Opery i Filharmonii Bałtyckiej (1992-1993), a następnie Baletu Teatru Wielkiego w Łodzi (1993-1994). Dla swych zespołów również urządzała warsztaty współczesnych technik tańca, z udziałem wykładowców z



Bożena Kociotkowska
jako Ferda w *Fedrze*
z Waldemarem Wołk-Karaczewskim

Q
M
y
s
k
o
w
s
k
i

USA, Jamajki i Niemiec - w Łodzi uczestniczyli w nich uczniowie szkoły baletowej i instruktorzy grup amatorskich z regionu.

Zawsze dbała o etos zawodu tancerza. Starła się, by Międzynarodowy Dzień Tańca obchodzony 29 kwietnia był rzeczywistym świętem ludzi baletu. W Gdańsku długo pamiętano, jak mądrze zaprojektowała, wyreżyserowała i osobiście pięknie poprowadziła prawdziwie międzynarodową wielką galę z tej okazji (1993). Należała do inicjatorów Światowego Kongresu Tańca, który odbył się w San Francisco w 1993 roku. Działała w Międzynarodowym Komitecie Sieci Tańca Artystycznego w Bonn, a także w polskich związkach artystów, ZASP i ZAiKS. Współdziałała z Polskim Komitetem Współpracy z UNICEF. Z inwencją krzewiła sztukę tańca w środowiskach młodzieży. Czasem nie znajdowała sojuszników do realizacji swych pomysłów, ale po bolesnym przeżyciu rozczarowania, natychmiast wysuwała nowe.

Wiele z nich spełniała, jako dyrektor artystyczny Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Bytomiu. Jej uczniowie zdobywali nagrody na Ogólnopolskich Konkursach Tańca w Gdańsku. Dzięki kontaktom ze szkołami w Niemczech, Czechach, Austrii, Francji, we Włoszech, i w innych krajach, występowali za granicą i tańczyli tam na baletowych festiwalach. Na miejscu trwała współpraca szkoły z Operą Śląską. Taniec współczesny zajmował ważne miejsce w procesie nauczania. Wedle projektów Kociołkowskiej odbywały się międzynarodowe spotkania młodych tancerzy, konkursy dla młodych choreografów, i konkurs tańca „Terpsychora”. Cieszył się powodzeniem edukacyjny cykl dla uczniów powszechnych szkół podstawowych pod hasłem „Zatańcz i ty”, w którym dzieci rysowały taniec i pisały o nim wiersze.

Odpowiedzialna, humanistka, zwykła stawiać sobie cele o wielkiej skali i konsekwentnie je realizować. Jest zwolenniczką klubów ZONTY, ludzi pragnących czynić dobro - dobro, które Bożena Kociołkowska: tancerka, choreograf, pedagog, menedżer i społecznik utożsamia z budzeniem wrażliwości na piękno sztuki tańca.



© *Małgorzata Komorowska*
maestro@maestro.hb.pl